X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 33)**

z dnia 10 lipca 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 33)

10 lipca 2024 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirosława Maliszewskiego (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa (druk nr 497);

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o społeczno-zawodowych organizacjach rolników oraz niektórych innych ustaw (druk nr 245).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Czerniak** i **Michał Kołodziejczak** sekretarze stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Jacek Jurak** p.o. wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Jan Szopiński** zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Mirosław Dackiewicz** członek prezydium Rady Polskiej Federacji Rolnej, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, **Łukasz Zbonikowski** prezes zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, **Marek Duszyński** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa Samoobrona, **Andrzej Waszczuk** prezes Polskiego Związku Rolnego, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna", **Zdzisław Łuba** członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej wraz ze współpracownikiem, **Tomasz Nawrocki** stały doradca Komisji oraz **Aleksandra Wielgos** asystentka przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha**, **Paulina Przybysz** i **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Jarosław Lichocki**, **Łukasz Grabarczyk** i **Mariusz Przerwa** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z sekretarzami stanu, panem Jackiem Czerniakiem i Michałem Kołodziejczakiem, który być może dotrze. Witam przedstawicieli Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa z zastępcą dyrektora generalnego, panem Janem Szopińskim. Witamy, panie dyrektorze. Witam przedstawicieli Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Najwyższej Izby Kontroli, jak również przedstawicieli pozostałych organizacji oraz wszystkich przybyłych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje w punkcie pierwszym pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa (druk nr 497); uzasadnia poseł Mirosław Maliszewski. W punkcie drugim mamy pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o społeczno-zawodowych organizacjach rolników oraz niektórych innych ustaw (druk nr 245); uzasadnia poseł Jarosław Sachajko.

Przystępujemy zatem do realizacji punktu pierwszego porządku dziennego.

Czy w posiedzeniu uczestniczą osoby wykonujące zawodową działalność lobbingową? Jeśli tak, to proszę o przedstawienie się i poinformowanie, jaką firmę reprezentują. Nikt się nie zgłasza.

Szanowni państwo, marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował w dniu 27 czerwca 2024 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania. Przypominam, że zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie obejmuje: uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawach ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawców.

Szanowni państwo, a więc przystępujemy do realizacji pierwszego punktu. Przedstawiam projekt ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Jak państwo widzicie, dotyczy to zmiany dwóch ustaw. Projekt ustawy jest trzyartykułowy. Art. 1 dotyczy zmian w ustawie o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa. Wprowadza się zmianę wynikającą ze zmiany przepisów Unii Europejskiej w zakresie możliwości udzielania pomocy *de minimis*. Rozporządzenie 2023/2831 zostało przyjęte 13 grudnia 2023 r. i zastąpiło obowiązujące do 31 grudnia 2023 r. rozporządzenie Komisji Unii Europejskiej nr 1407/2013 z 18 grudnia 2013 r. w sprawie stosowania art. 107 i art. 108 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej do pomocy *de minimis*. A więc zmiana polega tylko na tym, abyśmy adaptowali do prawa krajowego podstawę prawną, czyli zmiany rozporządzenia Komisji Europejskiej w tym zakresie.

Art. 1 jest dwupunktowy. W pkt 2 proponuje się, aby obniżenie ceny sprzedaży nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków stanowiło też pomoc *de minimis* w rozumieniu ustawy i rozporządzenia unijnego do pomocy *de minimis*.

W art. 2 zmieniamy ustawę z 14 kwietnia 2016 r. o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw. Jak państwo wiecie, ta ustawa reguluje obrót ziemią w Polsce. W zmienianym art. 2 mówi o wyłączeniach, które nie podlegają tej ustawie. W dotychczasowym brzmieniu mówiło się o tym, że takim wyłączeniom ulegają grunty na podstawie decyzji o warunkach zabudowy aktów prawa miejscowego. Ponieważ zmieniła się w międzyczasie w tym zakresie ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (również w 2023 r.), to proponujemy, aby dodać „wprowadza się pojęcie planu ogólnego gminy"; czyli art. 2 uszczegóławia w myśl zmienionych przepisów także o decyzje wynikające z planu ogólnego gminy.

W art. 3 mówi się o tym, że ta ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem art. 1, który wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia. Przypominam, że art. 1 dotyczy możliwości udzielenia pomocy przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa; pomocy, która jest traktowana jako pomoc *de minimis*.

Dziękuję państwu za uwagę.

Otwieram dyskusję. Proszę o pytania i o stanowiska do tego projektu.

Proszę, pan poseł Sałek.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, o ile dla mnie w pewien sposób jest zrozumiała sprawa zmiany rozporządzenia unijnego w sprawie pomocy *de minimis*, to wydaje mi się, że chyba należy wyjaśnić tutaj kilka kwestii, panie przewodniczący, bo to jest zmiana ustawy z wniosku poselskiego.

Należy wyjaśnić kilka spraw, związanych szczególnie z zapisami dotyczącymi ustawy z 14 kwietnia o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Czy zmiana w tym druku, którą państwo proponują (bo pan przewodniczący przedstawia tę ustawę, jednocześnie też jest wnioskującym o zmianę tej ustawy), co do zasady nie odejdzie od realizacji założenia, które przyświecało wówczas ustawodawcy w roku 2016, że mienie Skarbu Państwa, szczególnie to rolne, nie będzie poddane wyprzedaży, ogólnie mówiąc? To jest ogólne pytanie na ten moment. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz jest taka. Otóż chciałem zauważyć (nie pamiętam teraz numeru druku poselskiego), że także z inicjatywy Polskiego Stronnictwa Ludowego była propozycja zmiany ustawy o zabytkach. To był też druk poselski, który jest, mam wrażenie, zbieżny z tą ustawą, którą dzisiaj w tym momencie omawiamy na posiedzeniu Komisji.

Moje pytanie ogólne jest takie: Czy w ramach tej zmiany, która jest proponowana… Chodzi o to, że jest dodanie terenu. A dzisiaj w ramach ustawy z roku 2016 jest wyraźnie, jasno napisane, w jaki sposób nie stosuje się przepisu art. 1 – otóż „nie stosuje się do sprzedaży" i jest to wymieniane. W ust. 1 lit. c po „zagospodarowaniu terenu" jest myślnik „ – na cele inne niż nierolne". W tym momencie wprowadzamy „lub". I druga sprawa – plan ogólny gminy.

A więc jeśli można, to jest na tę chwilę pierwsze pytanie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Tak, chciałem pana posła uspokoić – dodajemy w tym punkcie tylko i wyłącznie plan ogólny gminy, czyli nowy rodzaj dokumentu stanowionego przez gminę, który uwzględnia tylko i wyłącznie te kwestie, które były do tej pory regulowane. Czyli nie tylko miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dodajemy jako wyłączenie, ale nowo wprowadzone pojęcie planu ogólnego gminy. A więc nie zmienia się absolutnie zakres wyłączenia z obowiązywania tej ustawy do różnych innych transakcji. Uważam, że ta obawa pana posła, choć słuszna, jest bezzasadna. Jeżeli będzie potrzeba, to oczywiście poprosimy przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi o to, żeby precyzyjnie też na to pytanie odpowiedzieli.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Czy można jeszcze dopytać, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę bardzo.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Teraz chciałem jeszcze dopytać o tę ustawę, która też, tak jak powiedziałem, była z wniosku Polskiego Stronnictwa Ludowego – mówię o ustawie o zabytkach tym momencie – bo w zasobie Skarbu Państwa mamy jednak różnego rodzaju nieruchomości, które mogą podlegać pod pomoc *de minimis*, a które są tutaj wypisane w układzie sprzedaży. Są jakieś może nawet nie siedliska, ale pozostałości na przykład majątków szlacheckich. Patrząc na te dwie ustawy o zmianie zabytków plus ta ustawa i zapisy związane z rozporządzeniem *de minimis*, pytam, czy to nie będzie powodowało, że w tym momencie to, co jest związane z dawnymi terenami popegeerowskimi – tam są jakieś parki czy nawet dworki, czy jakieś zameczki itd. – nie będzie z majątku Skarbu Państwa wyprzedawane?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Oczywiście poproszę o stanowisko resortu rolnictwa. Moim zdaniem pan, panie pośle, myli dwie rzeczy, które są w tym projekcie, czyli ustawę, która reguluje możliwość udzielenia pomocy *de minimis* – tam funkcjonują zabytki, czyli można dofinansowywać to przez KOWR – z ustawą dotyczącą dodania planu ogólnego gminy.

Ale bardzo proszę pana ministra.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, otóż odpowiadam na te pytania i wątpliwości. Po pierwsze przypomnę tylko, że jeżeli chodzi o plan ogólny i studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, to w nowelizacji ustawy o planowaniu przestrzennym z 7 lipca 2023 r. wprowadziliśmy przepis, że studium zostaje zamienione na plan ogólny. Gminy mają do końca 2025 r. czas właśnie na podjęcie decyzji w sprawie planu ogólnego. Zakres ochrony się nie zmienia, ponieważ dotyczy to użytków nierolnych, czyli nie wchodzą w grę, że tak powiem, kwestie związane z odrolnieniem. Tak jak wcześniej, tak i teraz to są kwestie użytków nierolnych, tylko zmienia się ten przepis – studium zagospodarowania przestrzennego na plan ogólny. I to jest tylko ta nowelizacja.

Natomiast co do drugiej kwestii. Pan poseł mówi o tym, jakie są kwestie związane z ochroną zabytków. Otóż w ustawie obowiązującej jest w art. 30 pkt 4a, że obniżenie ceny sprzedaży nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków stanowi pomoc *de minimis*, o której mowa w rozporządzeniu Komisji Europejskiej – i to rozporządzenie KE się zmieniło. Dlatego wprowadzamy odwołanie do innego rozporządzenia KE. Tutaj się nic nie zmieniło, tylko podstawa albo odwołanie do tego rozporządzenia Komisji Europejskiej. To są tylko te zmiany, które dotyczą tej nowelizacji poselskiej. Uspokajam – nie ma żadnych podstaw do kwestii związanych z tym, że coś zmieniamy w sposób zasadniczy, tylko wynika to ze zmiany rozporządzenia Komisji Europejskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Jeszcze chce zabrać głos pan poseł Cieciórа i pan poseł Sałek. To może pan poseł Sałek, a później pan poseł Krzysztof Cieciórа.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję za to przyspieszenie możliwości zabrania głosu, panie przewodniczący.

Mam pytanie do pana ministra. Panie ministrze, właśnie chodzi o to, że pan przyznał mi rację w momencie, kiedy zadawałem pytanie, dlatego że w odniesieniu do tych gruntów, które nie są gruntami rolnymi, w opinii Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji (powiedzmy, dawnego BAS) na stronie drugiej mamy zapisane wprost, że wyjątek ma dotyczyć nieruchomości i ich części przewidzianych w planie ogólnym gminy na cele inne niż rolne. Czyli załóżmy, że jest jakiś element z majątku Skarbu Państwa i jest cel nierolny, powiedzmy, jest park z dworkiem. To ja się pytam, czy w tym momencie nie dojdzie do wyprzedaży? Czy nie dojdzie do sytuacji, żeby tego typu majątek, stanowiący też pewną wartość kulturową i zabytkową, a także historyczną, jak jakieś dawne dworki szlacheckie, będzie wyprzedawany?

Rozumiem sprawę zmiany rozporządzenia *de minimis*. Było stare, unijne, mamy nowe, unijne – OK, to rozumiem, natomiast ja pytam o coś troszeczkę innego.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

W moim odczuciu w tym zakresie nie dokonujemy żadnej zmiany.

Ale jeszcze pan minister. Proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Chcę tylko potwierdzić słowa pana przewodniczącego. To, co było wcześniej obowiązujące w ustawie, to był tylko przepis stwierdzający „studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego”. Te słowa, tę frazę zamieniamy na plan ogólny, który był dokonany nowelizacją ustawy o planowaniu przestrzennym. Poza tym nic się nie zmienia w tej ustawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dokładnie tak.

Pan poseł Krzysztof Cieciórа.

Poseł Krzysztof Cieciórа (PiS):

Odniosę się do planu ogólnego.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, kiedy wchodziła ta nowelizacja, której gospodarzem jest minister budownictwa – chodzi o plany ogólne, są to obowiązki nałożone na gminę, związane z uchwaleniem takiego planu chyba do końca 2025 r. – to wiele organizacji rolniczych i indywidualnych rolników zgłosiło się do nas z pewnym zaniepokojeniem. Przekierowywaliśmy ich, na ten temat rozmawialiśmy z ministrem rozwoju odnośnie do uchwalania tych planów, które będą po prostu niekorzystne dla rolników, dla produkcji roślinnej czy zwierzęcej, głównie na terenach wiejskich.

I tu mam pytanie do ministerstwa: czy państwo mają rozeznany ten problem? Czy są prowadzone jakieś rozmowy? Czy w jakimkolwiek stopniu podzielają państwo te obawy, czy docierają do was sygnały, że rzeczywiście może być wprowadzone coś niekorzystnego dla rolników przez te plany ogólne? To wynika z różnych przyczyn, z różnych powodów, natomiast takie sytuacje pojawiały się, przynajmniej według mojej wiedzy, czy pojawiały się zapowiedzi związane z tym, że te plany będą również wykorzystywane

do zupełnej zmiany charakteru niektórych obszarów na terenach poszczególnych gmin. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę pana ministra.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, nowelizacja o planowaniu przestrzennym weszła w życie 7 lipca 2023 r. My teraz opiniujemy te plany ogólne i naszym celem jest w tych opiniach zachowanie stref rolnych. Podtrzymujemy to.

Natomiast oczywiście kwestie związane z produkcją zwierzęcą co do decyzji co do planowania są często poruszane przez branżę. Znamy te bariery, które wynikają z różnych innych ustaw i próbujemy – łącznie właśnie z branżą – to zbilansować i będziemy próbować to rozwiązywać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Jeszcze raz pan poseł Krzysztof Ciecióra i później pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski.

Poseł Krzysztof Ciecióra (PiS):

Panie ministrze, ja mówię o czymś troszeczkę innym.

Mianowicie teraz gminy do końca 2025 r. mogą uchwalić plan ogólny, czyli niejako nowe studium, mają teraz taki obowiązek. A teraz tam, gdzie jest prowadzona produkcja roślinna – albo jest zawieszona produkcja roślinna czy zwierzęca z różnych powodów, albo po prostu nie ma takiej zgody społecznej czy zgody sąsiadów, którzy są obok – może dojść do sytuacji, w której w miejscu naturalnie nadającym się do tego, aby prowadzić produkcję roślinną czy zwierzęcą, z planów ogólnych taka produkcja zostanie wykreślona.

I tu mam pytanie – czy ministerstwo ma świadomość tego zagadnienia? To się dzieje. Na przykład u mnie w powiecie piotrkowskim takie sytuacje mają miejsce. Otóż tam, gdzie teren jest typowo rolniczy, ale w radzie powiatu są osoby nieprzychylne, to tam mają miejsce różne naciski na gminy, różne naciski na poszczególnych samorządowców. Tego dotyczy moje pytanie – czy mają państwo tego świadomość, czy podejmujecie ten temat? On może być dla nas pewnym większym problemem w przyszłości.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, zmiana nazwy dokumentu planistycznego jest oczywista. Skoro przyjęliśmy w poprzednim Sejmie, że dokument planistyczny będzie się nazywał plan ogólny gminy, a nie studium uwarunkowań, to jest naturalne, że musimy również to zmienić, to chyba nie budzi żadnych wątpliwości. Jest tam jeszcze okres przejściowy i tam, gdzie nie ma nowych planów, to będzie funkcjonował ten poprzedni dokument.

Tu jest inny problem i te pytania są zasadne. Mianowicie wtedy, kiedy wprowadzaliśmy w 2016 r. zakaz sprzedaży państwowej ziemi, wynikało to z przekonania, że tej ziemi jest już i tak bardzo mało, że jest to dobro niepomnażalne, dobro rzadkie, które powinno służyć przede wszystkim do poprawy struktury agrarnej i do tego, żeby wspierać gospodarstwa rolne, przede wszystkim w postaci dzierżawy. Teraz tu robimy wyjątek, że nieruchomości przeznaczone na inne cele niż rolnicze, czyli przede wszystkim pod tereny budowlane bądź tereny pod inwestycje przemysłowe, są wyjęte z zakazu sprzedaży. Może to nie jest też i nielogiczne myślenie, bo przecież na wsi funkcjonuje nie tylko samo rolnictwo, ale również i szereg innych działalności, które wymagają terenów.

Natomiast byłbym spokojniejszy, jeżeli byłaby w jakiś sposób oszacowana skala tego zjawiska. Czy są jakieś dane z gmin, czy można to z danych statystycznych w jakiś sposób wyciągnąć – o jakiej skali ziemi kowrowskiej, ziemi państwowej mówimy? Czy nie będzie pokusy, żeby również ziemię w dobrych lokalizacjach rolniczych, w dobrych kompleksach glebowych też przeznaczać na inne cele nierolnicze?

Nie wiem, czy ministerstwo dysponuje takimi danymi. Ale byłoby to dla podjęcia decyzji ważnym przyczynkiem.

Uznanie pomocy za pomoc *de minimis* też wydaje mi się dość logiczne.

Natomiast problem, o którym poseł Sałek wspominał, to problem nieruchomości, które mają charakter zabytkowy. To są głównie zespoły pałacowo-parkowe, w niektórych przypadkach zespoły folwarczne. Innych praktycznie nie ma, może czasami jeszcze infrastruktura przetwórcza, może młyny gdzieś zostały. Trzeba się zdecydować, czy państwo chce o te obiekty zadbać, zatrzymując je jako element kultury materialnej na obszarach wiejskich. Również w części dotyczy to układów budowlanych, planistycznych, urbanistycznych na tym terenie. Czy sprzedajemy to wszystko, licząc na to, że prywatni właściciele o to zadbają?

Ja bym sugerował Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa – to jest prośba, bo kiedyś tym się zajmowałem, ale z różnych powodów zainteresowanie było minimalne – żeby spróbować innego rozwiązania, biorąc pod uwagę również potrzeby społeczne, coraz bardziej w tym kierunku narastające. Otóż niektóre zespoły pałacowo-parkowe były przecież lokowane w znakomitych miejscach, w miejscach wybranych przez poprzednie pokolenia, gdzie najczęściej jest również woda w pobliżu, jest starodrzew. Chodzi o to, aby po zinwentaryzowaniu spróbować je przeznaczyć na miejsca pomocy społecznej czy dla ludzi w podeszłym wieku. To oczywiście wymagałoby współpracy z Ministerstwem Zdrowia, z NFZ, z innymi resortami. Może to też jest jakaś szansa wzmocnienia – nie chcę być jakoś źle zrozumiany – i zaspokojenia potrzeb, które będą w społeczeństwie tylko i wyłącznie narastały. Chodzi o to, w jaki sposób zapewnić opiekę również starzejącym się ludziom. Nie w budynkach, które są słabo przyjazne dla tych starszych ludzi, ale na przykład w tych zespołach pałacowo-parkowych. Może należałoby w KOWR również i taki wariant rozważyć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan poseł Jarosław Rzepa.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Szanowni koleżanki i koledzy posłowie, drodzy goście, odnosząc się wprost do tego, o czym mówił pan poseł Ardanowski, to mam troszeczkę odmienne zdanie, ponieważ przede wszystkim, szanowni państwo, przez osiem lat państwa rządów nic w tym temacie nie zrobiliście. A te zespoły pałacowo-dworskie, będące we władaniu KOWR, niekoniecznie zyskiwały, tak powiedzmy, na zadbaniu.

Zgadzam się z jedną rzeczą, że na pewno rolą KOWR nie jest dbanie o tę substancję zabytkową, bo trzeba powiedzieć, że z tym wielokrotnie mamy do czynienia. To chyba naszą powinnością jest to, żeby o tę substancję zabytkową zadbać, żeby nie niszczała, żebyśmy nie musieli się później zastanawiać, czy to tylko rozbierać. Czyli chyba zdecydowanie lepszym rozwiązaniem byłoby powiązanie tych obszarów – czy to parków, czy też zespołów pałacowo-dworskich – z instytucją kultury, która byłaby wyposażona w środki finansowe i doprowadziłaby do zadbania o ten majątek.

Natomiast co do funkcji to oczywiście możemy rozmawiać, która byłaby najlepsza, bo uważam, że taka funkcja też nie jest złą funkcją. Jednak przede wszystkim trzeba najpierw zadbać, żeby te obiekty po prostu nie niszczały, jest naszym obowiązkiem, żeby o nie zadbać. A w tym wypadku obecnie dzisiaj KOWR jednak jest powołany do czegoś całkowicie innego aniżeli do ochrony zabytków.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Mam takie jedno drobne pytanie, ale myślę, że istotne. Jak my rządziliśmy, to bardzo intensywnie nas krytykowaliście za to, że składamy projekty poselskie, że nie wiadomo, czy to jest projekt rządowy czy poselski, że omijamy w ten sposób bardziej szczegółową

ścieżkę legislacyjną, a ten projekt jako żywo jest projektem poselskim. Polskie Stronnictwo Ludowe ma ministra konstytucyjnego, więc pytanie, dlaczego to nie jest projekt rządowy, tylko właśnie ma formę projektu poselskiego? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):
Dziękuję.
Pan poseł Jacek Bogucki.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):
Jacek – z lewej strony.

Poseł Piotr Głowski (KO):
To znak jest jakiś.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):
W lewo nigdy nie chodzę.
Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Mam pytanie, gdzie w ustawie, w brzmieniu dotychczasowym, znajduje się zapis studium uwarunkowań? Ja go znaleźć nie umiem. Pytam, bo padła teza, że my zastępujemy plan ogólny. Wydaje mi się, że dodajemy zapis o planie ogólnym i wprowadzamy przepis przejściowy dotyczący studium, chyba że się mylę. A jeślibym się nie mylił, to mam w związku z tym kolejne pytanie.
Studia uwarunkowań i plany ogólne, jak zresztą sama nazwa wskazuje, są dokumentami planistycznymi z jednej strony o dużym zakresie ogólności, a z drugiej strony – dotyczą perspektywy przyszłości. W związku z tym duża część gmin będzie szła w takim kierunku, żeby poszerzać tereny zabudowy różnego rodzaju, czy to przemysłowej, czy to mieszkaniowej, bo przecież nie uchwala się tego na rok czy dwa, tylko na ogół na kilkanaście, czasami nawet na kilkadziesiąt lat. Czy w związku z tym tak poszerzony zapis nie będzie dawał podstaw do tego, żeby te tereny, które tak naprawdę w najbliższym czasie, w najbliższych latach nie będą przeznaczone na cele zabudowy, na cele nierolnicze, sprzedawać z pominięciem dotychczasowych ograniczeń? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):
Dziękuję bardzo.
Nie ma już więcej głosów w dyskusji. Nie ma, więc pracujemy nad projektem ustawy. A więc chciałem powiedzieć, odpowiadając trochę na pytania, które się pojawiały, czy to może być projekt poselski – jest to dopuszczone przepisami Sejmu, że projekty poselskie mogą być kierowane. I tylko tak mogę na to pytanie odpowiedzieć, panie pośle, nie inaczej.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):
Akurat o tym wiemy, że tak można.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):
Tak więc skorzystaliśmy z tej możliwości.
Natomiast chciałem powiedzieć, że pan minister zaraz uzupełni. Ja chciałem powiedzieć, zgadzając się z panem posłem Boguckim, że to jest uzupełnienie o to pojęcie, ale ja nie doszukuję się w tym projekcie ani zmian dotyczących możliwości zwiększenia kompetencji gmin w zakresie sprzedaży, umożliwienia sprzedaży ziemi rolnej, ani nie widzę żadnego zwiększenia kompetencji, które odnosiły się do zagospodarowania zabytków będących dzisiaj we władaniu KOWR. A więc rozumiem, że jest potrzeba wypowiadania się w kwestiach ogólnych, bo tak to dzisiaj jest, ale nic pod tym względem w obu ustawach – ani o ochronie, ani o *de minimis* – nie zmieniamy.
Bardzo proszę pana ministra.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:
Dziękuję bardzo.
Odpowiadając panu posłowi Boguckiemu – ma pan rację, bo nie znajdzie pan tego zapisanego w ustawie, ponieważ nowelizacja uchyliła studium, ale nie wprowadziła planu ogólnego i dzisiaj ten projekt poselski naprawia jakby ten błąd, to po pierwsze.

Pan minister Ardanowski pytał o skalę kwestii sprzedaży, jaka dotyczy gruntów nierolnych. Źródło, sprawozdanie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa za 2023 r. mówi, że sprzedaż gruntów nierolnych wyniosła 1425 ha. To jest ta skala, którą pan minister będzie łaskaw zinterpretować. Chyba odpowiedziałem na wszystkie pytania, które były skierowane w stronę resortu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Jeszcze widziałem dwa zgłoszenia ze strony społecznej. Bardzo proszę, pan Gołębiowski. Proszę bardzo. I później pan Władysław Serafin.

Chciałem tylko przypomnieć wszystkim, że mamy jeszcze jeden projekt ustawy – żebyśmy zdążyli go rozpatrzyć.

To może pan przewodniczący Serafin jest lepiej przygotowany i szybciej zabierze głos.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni goście, odniosę się może konkretnie nie do tego problemu, choć on jest bardzo ważny. Chcę jednak o coś zapytać, bo nie mamy okazji rozmawiać o pewnych zdarzeniach i zjawiskach na forum Sejmu, a widzę, że władze państwowe nie reagują na wiele rzeczy. Stąd wykorzystuję tę okazję, żeby zasygnalizować bardzo ważne, negatywne zjawisko społeczne związane z korupcją w obrocie ziemią.

Jako poseł Sejmu kontraktowego i następnych trzech kadencji przypominam, że likwidując Państwowe Gospodarstwa Rolne i rolnicze spółdzielnie produkcyjne, RSP, stworzyliśmy Zasób Skarbu Państwa. Po co? Po to, żeby konstytucyjnie stworzyć rodzinne gospodarstwa rolne. W 1997 r. zapisaliśmy to w konstytucji. Ja też w tej komisji byłem. Powstała ustawa o ustroju rolnym. Cała misja tej ustawy przez ostatnie 25 lat została takimi wrzutkami tak zniekształcona, że dzisiaj obiektem zainteresowania i dbałości interesów polskiego rządu jest tylko obcokrajowiec, a nie gospodarstwo rodzinne.

Po raz kolejny oświadczam państwu, że trwająca, szczególnie w ostatnich latach, korupcja w KOWR w obrocie ziemią, udokumentowana przez związki rolnicze, kółka rolnicze, „Solidarność" i inne, w wielu miejscach kraju nie skończyła się. Pytam się zatem panów ministrów, pana przewodniczącego i koalicji: minęło już sześć miesięcy, nie zrobiliście nic – przykrywacie tę korupcję? Czy bierzecie polityczny udział w transformacji, żeby nikomu się krzywda nie stała? Tak nie może być.

Dzisiaj pierwszeństwo w nabyciu ziemi ma obcokrajowiec. Dzisiaj przedłużają sobie dzierżawy, a dzierżawa nie jest do przedłużania. Kończy się dzierżawa, oddaje się ziemię do Skarbu Państwa i jest przetarg dla setek tysięcy czekających rolników. A dziś przed rolnikiem, panie przewodniczący, pierwszeństwo ma Holender. Ten, kto więcej da – tak powiem. Ten, kto więcej da pracownikom być może niektórych oddziałów agencji. Mówię otwartym tekstem, bo mnie dyrektor Humięcki zrobił cztery sprawy karne za obrażanie pracowników KOWR. Ja nie obrażałem i nie obrażam KOWR, pracowników KOWR, skorumpowanych, którzy wykorzystują, że rolnicy są przypadkowymi działaczami, w sensie czasowym, bo nie są na stanowisku jak oni, na co dzień. Związki też nie mają specjalistów, żeby pilnować gospodarki i zapobiegać korupcji.

Korupcja jest, korupcja kwitnie. Ona jest, ona kwitnie i dalej pierwszeństwo ma obcokrajowiec. Obcokrajowiec ma dzierżawę przedłużaną. Teraz mam kolejny sygnał. Ja już nie mogę jako prezes związku wytrzymać, że kolejne 30% wyłączeń z kilku tysięcy hektarów… Właściciel, dzierżawca, Holender, wyłącza działki, które mu najbardziej przeszkadzają, czyli ugory, jakieś łąki, pastwiska, mokradła i inne rzeczy.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, za rok będziecie ponosić odpowiedzialność. Będziecie ponosić odpowiedzialność, bo nie umiecie rozstrzygnąć spraw ani w sposób prokuratorski, ani administracyjny. Nie do przyjęcia jest, że minister Siekierski odpowiada: to se w sądzie wyjaśniajcie. Tak powiedział na spotkaniu z kółkami rolniczymi. W sądzie? Sądy niech rozstrzygają? Co? Sami niech rozstrzygną. Przejęliście władzę – rozstrzygajcie. Tematy macie położone na stół. Rozstrzygajcie.

Prawa zmiany umowy i odwołania nawet nie ma minister, tylko dyrektor KOWR. Ale ja wiem, że to są decyzje polityczne, bo jestem starym i doświadczonym politykiem w pewnych kwestiach personalnych, przy konkretnych nazwiskach, chociażby w sławnej sprawie Babinka i Francuza. Kto się boi? A wiecie państwo, czego się wszyscy boją? I tamta dyrekcja KOWR, i ta dyrekcja KOWR? Jestem od tego, żeby mówić otwartym tekstem. Co grozi Francuzowi za cztery lata bezumownego korzystania z gruntów? Wreszcie mamy korzystny protokół NIK po dwóch latach i ministerstwo nic nie robi z tym protokołem. Wszyscy udają, że nic się nie stało. A o co tu chodzi? Za pięć lat bezumownego użytkowania grozi mu kara umowna wynikająca z ustawy, której nikt nie może umorzyć – z ustawy – 70 milionów. A Francuz powiedział w Babinku w województwie zachodniopomorskim: Jak zapłacę karę, to powiem, komu dałem i ile dałem. O to chodzi, żeby to powiedział. On już powiedział. Dawno powiedział, komu dał i ile, tylko trzeba czytać internet. Wśród nich wymienił prezesa izb rolniczych, parę innych osób funkcyjnych, bo mamy bałagan w nadzorze społecznym.

Panie ministrze, panowie ministrowie, panie przewodniczący, weźmy to na wokandę. My jako związki jesteśmy partnerscy i interwencję przyjmujemy. Wskazujemy na setki zaniedbań. Są bardzo poważne konflikty rolników, a my się jeszcze nie zajęliśmy dogłębnie tematem.

Po drugie, zwracam uwagę, żebyście państwo przestali się dawać ogłupiać, bo to Humięcki wprowadził te głupoty. Nie ma żadnych rad społecznych przy KOWR. To jest fikcja, to jest lipa polityczna, którą sobie zarządził politycznie ówczesny minister i ówczesny dyrektor KOWR, żeby rozgrywać związki zawodowe. Potem nasi działacze uwierzyli, że są w radzie KOWR i że dzielą ziemię. Ja mam co chwilę telefon, żebym wpłynął na tego, na tamtego, bo ten, tamten chce kupić. A to nie jest żadna rada społeczna. To jest komisja robocza zgodnie z ustawą i z regulaminem dyrektora generalnego, którą on sobie doraźnie powołuje. Podstawą prawną powołania tego oszustwa społecznego jest wplątanie działaczy funkcyjnych, którzy uwierzyli, że są w jakiejś radzie. To jest komisja doradcza dyrektora KOWR. Oni nie mają prawa podejmować uchwał i wypowiadać się, komu ziemię przyznać, komu nie. Wszystkie wymuszane przez ostatnie lata na działaczach stanowiska i uchwały, zatwierdzanie planów podziału ziemi – to jest jedno wielkie przestępstwo, bo te prawa nie są nigdzie zapisane.

Owszem, były do 2004 r. w ustawie zapisane rady społeczne KOWR, które miały prawo decyzyjności. Żądam, żeby to wróciło. Do takiego jak dziś posiedzenia ta nowelizacja powinna być włączona. Powołanie rady – złożyliśmy rok temu wniosek. Ponownie złożyliśmy wniosek nowemu rządowi, nowemu kierownictwu resortu ministerstwa. Nikt tego nie zauważa. Nikt się nad tym nie pochyla, dopóki jakaś bomba nie wybuchnie.

Panie przewodniczący, dziękuję, apeluję o podjęcie głębokiej reformy ustawy o gospodarowaniu zasobem rolnym Skarbu Państwa, o przerwanie haniebnego procederu uwłaszczania obcokrajowców, wyprzedaży ziemi. Są czekające setki tysięcy gospodarstw rolnych, na których powiększenie nie mogą doczekać się młodzi rolnicy. To powiększenie należy zacząć wprowadzać w życie. Po to wymyśliliśmy ustawę o ustroju rolnym, która miała tego pilnować, a jest wręcz odwrotnie. W tamtej kadencji pełnomocnik do spraw ustroju rolnego, który miał tego pilnować, uczestniczył w negatywnych procesach. To wszystko możemy spisać, udowodnić papierami, dokumentami.

Ja żądam, aby sprawę Babinka natychmiast rozstrzygnął organ do tego uprawniony, a jak się boją, to niech ustąpią ze stanowisk. Przyjdą ci, co nie powinni się bać.

Nie możemy dalej wywoływać kryzysu przy napięciu społecznym. W przyszłym tygodniu kolejne ciągniki wyjadą w Szczecinie na drogi. Po co? Pytam się, panie przewodniczący, po co? Żeby zmuszać ten rząd do wykonania ustawowych obowiązków? Po prostu wstydzę się za to wszystko jako wieloletni poseł, działacz społeczny, który ma o to walczyć, ma obowiązek walczyć. Wstydzę się, że kilka razy w roku muszę o tym mówić. Rolnicy będą odstępować od kombajnów i będą jechać na drogę. Ktoś napisze w gazecie, że znowu polityczne spektakle dzieją się na szosach województwa zachodniopomorskiego.

Bardzo proszę o rozwagę nad tym, co zasygnalizowałem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Gołębiowski i pan z Podlaskiej Izby Rolniczej i zamykamy dyskusję. Bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna" Mariusz Gołębiowski:

Panie przewodniczący, panie ministrze, inwentaryzacja, o której pan minister Ardanowski powiedział, powinna być zrobiona w gminach. To powinno być zrobione na zlecenie rządu, bo inwentaryzacja bardzo często krzywdzi rolników, krzywdzą zapisy, które są w studiach, w planach przestrzennego zagospodarowania gmin. Te zapisy bardzo krzywdzą. Wychodzą na 20, na 30 lat. Ogranicza nam to możliwość uprawy roli na dzierżawach od KOWR. Jest już najwyższy czas, żeby inwentaryzacja została zrobiona. Gminy powinny podać to wszystko, co się w nich znajduje, bo co będzie za 20 lat, za 30 lat, co sobie któraś rada gminy zaplanowała, to my nie chcemy nawet wiedzieć. My chcemy uprawiać ziemię tu i teraz. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Bardzo proszę pana o zabranie głosu.

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, panie ministrze, Zdzisiek Łuba, Podlaska Izba Rolnicza.

Mój przedmówca mówił o radach społecznych KOWR. Są rady społeczne KOWR, sam w nich uczestniczyłem, tylko są one bardziej opiniodawcze, bo to, co my zadecydujemy – żeby komuś nie przedłużać dzierżawy – to niestety nie zawsze jest brane pod uwagę. Wiele razy zgłaszaliśmy jako izby rolnicze kwestie możliwości odbycia się drugiego przetargu ograniczonego, bo przy wydzierżawianiu czy sprzedaży ziemi z KOWR jest przetarg ograniczony dla rolników, ale sąsiadów, rolników sąsiadujących. Ja mieszkam w województwie podlaskim, ale sąsiaduję z województwem mazowieckim. Mam oddalone o 3 km, o 4 km województwo mazowieckie, inną gminę. Więc prosiliśmy i dalej prosimy, żeby był jeszcze następny przetarg ograniczony dla dalszych gmin, a nawet województw, bo są województwa graniczące. Jeśli drugi przetarg jest nieograniczony, to niestety ktoś, kto ma większe pieniądze, wygrywa, niekoniecznie jest to rolnik. Prosiłbym o taką zmianę.

Jest jeszcze jeden zapis, który może wszystkim państwu nie jest znany. Chcę powiedzieć, że zasobów rolnych dotyczy przetarg ograniczony i jest tam taki zapis, niby krótki, ale bardzo ważny: nie dotyczy parków. Proszę państwa, jest park biebrzański. Kilkanaście tysięcy hektarów łąk, gdzie rolnicy nie mają szans. W całości to jest kilkadziesiąt tysięcy hektarów, ale jest kilkanaście tysięcy hektarów łąk. Park biebrzański powstał z ziemi rolników, rolnicy podpisywali. To był park, gdzie rolnik mógł uprawiać swoją ziemię, a był „podciągnięty" pod park. Za to były małe opłaty, groszowe. Miał możliwość korzystania ze swojego lasu, który oddał pod park. Warunkiem było, że mógł wziąć cały chrust, a nie zdrowe drzewo.

Zmieniła się ustawa. Niestety wszystko poszło pod park i rolnicy już niestety nie mają możliwości korzystania z jakiegokolwiek chrustu. A ziemie zostały tak scalone, że są tysiące hektarów i żadna wioska, jedna czy dwie, nie wydzierżawi obszaru 1 tys. ha czy 2 tys. ha. Jak wiecie, nam, Polakom, ciężko się dogadać, widzicie, co się dzieje. A na wsi jest tak samo. Więc nie dajemy rady wydzierżawić, a pan dyrektor parku biebrzańskiego może wydzierżawić, bo to są działki po tysiąc hektarów. A kto wydzierżawia? Proszę państwa, to jest przetarg nieograniczony. Wydzierżawia ktoś, kto ma firmę – kiosk, ale ma radcę prawnego. Tam są, proszę państwa, ptaszki. W ekologii do ptaszków dopłaca się 1,5 tys. zł, jak nie więcej. Więc razem ten ktoś ma dopłaty 2,5 tys. zł do ziemi, którą ma kosić dwa razy do roku, a niektóre grunty – raz w roku. A ogólnie to może i nie kosi. To są miliony, a rolnik ma obok hodowlę zwierzęcą i nie może wydzierżawić, bo ktoś tak fajnie to ujął. A po co, to sami wiecie. Jak nie wiadomo, o co chodzi, to wiadomo, o co chodzi – o pieniądze.

„Nie dotyczy parków" – czy mogą państwo to zmienić? Nie. Dotyczy i parków. Mój przedmówca o tym mówił. Ale pan dyrektor parku biebrzańskiego ma związane ręce. Rolnicy jeździli. Nieładnie powiem – gnojówką oblewali biura i wszystko. Doszło do spraw sądowych. My jako izby uczestniczyliśmy jako mediator. Pan dyrektor mówi: mam związane ręce, jeśli ogłoszę przetarg ograniczony, to ich radcowie prawni nie tylko usuną mnie ze stanowiska, ale mnie wsadzą. Czy państwo wiecie o tym zapisie? Dużo jest parków takich jak park biebrzański. A wokoło są setki wiosek.

A wiecie, co się dzieje z tą masą? Tak zwana masa, która zostaje, ma być sprzątnięta z terenów parku. Ano, wioska potrafi obudzić się rano i jest cała zalana, bo w środku wioski jest staw, a w nocy przyjechało dziesięć TIR-ów, wywalili te bele i cała woda się wylała. A to potem gnije. W parku biebrzańskim płynie rzeka…

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

To trochę wykracza poza projekt.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Nie. Ja skracam, ale chciałbym, żeby państwo wiedzieli, o co tu chodzi. Fajnie, jesteście państwo posłowie, jest pan minister, same ważne osoby. Ale czy wy nie rozmawiacie o rolnictwie? Panie Ardanowski, skanseny zostały z nas, rolników. Tak, chcemy dbać o naszą tradycję, o to, co było, o te dworki, ale my zostaniemy, my rolnicy, zostaniemy skansenem, bo państwo zajmują się kłótnią. Państwo zajmują się wojenką. A jak ja, rolnik – jest nas dwóch–trzech na sali – mówię o sprawach rolniczych…

Przepraszam, panie przewodniczący. Dobrze, że jest ta Komisja. Późno, bo późno, ale jest. Ale już nie ma dla mnie czasu, tak? Bo może nareszcie ktoś pomyśli i zmieni to w zapisie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Chciałem tylko panu powiedzieć, że przedmiotem posiedzenia jest konkretny projekt, a nie sprawy ogólne, o których pan mówi. Więc na pewno będzie nowelizacja ustawy, o której pan mówi, wtedy będzie pan mógł swobodnie się na ten temat wypowiadać. Nikt panu nie zamyka ust, tylko niech pan mówi o ustawie.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Ale mówimy o wszystkim, a to, co jest ważne?

Chcę jeszcze powiedzieć o restrukturyzacji. Wymyślona została restrukturyzacja dla rolników.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Ale to już jest za długo.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

To nie jest za długo, panie przewodniczący. Wie pan, na czym to polega? Na tym, że komornicy licytują rolników. A jak zgłaszamy się do KOWR o restrukturyzację, to sprawa trwa pół roku, a może i do roku – to komornik nie raz, a dwa razy rolnika zlicytuje. To jeśli nie po to KOWR powstał, to po co? Po to, żeby ludzie mieli pracę, żeby interesy załatwiali, jak mówił mój przedmówca? Mój przedmówca mówił, że może to udowodnić. Czyli obcokrajowcy mogą robić, co chcą. A my, rolnicy…

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Ale (*niesłyszalne*) do udowodnienia tego.

Pan Paweł Sałek. Proszę bardzo.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Nie o tym mówię. Ja tylko chcę prosić o zmiany, żeby był drugi przetarg ograniczony, też dla rolników trochę dalej sąsiadujących, chociaż nie dalej, bo ja mam obok drugie województwo, a nie jestem dalej. Ale to się liczy. A to jest zapis, który powinien być zmieniony.

Druga rzecz – „nie dotyczy parków". Też trzeba to zmienić, żeby rolnicy mogli skorzystać z tylu łąk. No, tyle bel. A oni wyrzucają do rzeki, potem są śnięte ryby. Ale z terenu

parku wszystko zostało wywiezione. Więc chciałbym, żeby tylko to zostało zmienione, o ile to można zrobić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Sałek. Proszę. W drodze wyjątku, bo pan poseł już chyba trzy razy zabierał głos.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Tak, ale…

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie wytykam, ale proszę.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Jasne, jasne.

Tylko odpowiem panu, który przed chwilą mówił. Więc w tej sytuacji dlatego jest park i te gatunki tam występują, że kiedyś ta ziemia, te łąki były użytkowane. A dzisiaj jest tak, że państwo mogą z tego korzystać i powinni korzystać. Pytanie: co z tymi belami się dzieje i jaki jest plan ochrony parku na tym terenie? To jest bardzo ciekawe, co pan przed chwilą powiedział. Ale ja nie chcę tego wątku dotykać. Może porozmawiam po posiedzeniu Komisji, bo dzisiaj, tak jak przewodniczący Maliszewski powiedział, zajmujemy się inną sprawą. Natomiast problem rzeczywiście występuje.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Panie przewodniczący, mam dwa pytania.

Czy to, co mamy zapisane w art. 2 ust. 1 w pkt 1 lit. a, tj., że po wyrazie „terenu" dodaje się wyraz „lub", nie spowoduje rozszerzającego działania w tej ustawie co do sprzedaży ziemi? To jest pierwsze pytanie i może prosiłbym pana ministra, żeby odpowiedział. Bo o ile ja rozumiem rozporządzenia unijne, rozumiem plan gminny zagospodarowania przestrzennego itd., to teraz pytam o to słowo „lub", bo to jest wpisane wprost w ustawie. To jest pierwsze pytanie.

I druga sprawa. W obecnym tekście ujednoliconym, który jest na stronie sejmowej, nie ma art. 3 – art. 8, ponieważ jest zapis wyraźnie pokazany – pominięte. A państwo wnioskodawcy wpisują w nowej treści ustawy, w projekcie ustawy, który omawiamy, że „w art. 8 dodaje się art. 8a w brzmieniu". Art. 8a. Teraz może znowu zwracam się do pana ministra, żeby było łatwiej, żeby pan minister nam odpowiedział, jak to jest, że obecnie jest w tekście ustawy pominięty art. 3 i art. 8, tj. od art. 3 do art. 8, a państwo wprowadzają art. 8a?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Na drugie pytanie poproszę o odpowiedź Biuro Legislacyjne, jak będziemy rozpatrywali artykuły.

W pytaniu pierwszym rozumiem, że nie ma rozszerzenia.

Proszę bardzo, pan minister Kołodziejczak.

Sekretarz stanu w MRiRW Michał Kołodziejczak:

Słucham uważnie i może wydawać się, że może niektóre słowa trafiają gdzieś w próżnię. Chcę tylko powiedzieć odnośnie do głosu dotyczącego Biebrzańskiego Parku Narodowego. Dziękuję za zgłoszoną uwagę. Faktycznie to jest słuszna uwaga. Sprawą trzeba się zająć. Trzeba sprawę wyjaśnić i dobrze zorganizować, więc na pewno to jest temat, nad którym trzeba się pochylić.

A wszelkie wątpliwości, jeżeli chodzi o KOWR, faktycznie od jakiegoś czasu narastają. Myślę też, że warto z panem przewodniczącym ustalić posiedzenie Komisji, żeby zorganizować posiedzenie Komisji i wtedy poruszyć kilka tematów. To są zaniedbania sprzed wielu lat i już nie chodzi o to, żeby się obrzucać, kto z jakiej partii co zrobił. Problemy trzeba rozwiązać, żeby w końcu sprawę uciąć.

Zresztą już nie będę mówił. Sam brałem udział w jednej ze spraw sądowych, która dotyczyła Biebrzańskiego Parku Narodowego. Faktycznie sprawa wzbudza wiele emocji, więc też ten temat rozumiem i będę chciał go kontynuować.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Ja tylko chcę uzupełnić, że ten temat jest w planie pracy, na razie niezrealizowany, i m.in. rozszerzony nie tylko o działalność w zakresie gospodarowania zasobami, ale także na temat funkcjonowania spółek, które działały czy działają wokół KOWR. Ten temat, panie ministrze, też podniesiemy.

Dobrze. Zamykam dyskusję.

Czy Biuro Legislacyjne chce w tej chwili zabrać głos? W jaki sposób będziemy rozpatrywać punkty?

Legislator Jarosław Lichocki:

Możemy teraz.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Jeżeli mogę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Było konkretne pytanie, dotyczące słowa „lub". „Lub" nie rozszerza w tej propozycji nowelizacji, tylko mówi jedno lub drugie. Daje alternatywę. Zresztą chciałbym prosić o uzupełnienie legislatorów, jeżeli będą się wypowiadać w tym punkcie. Nie ma rozszerzenia w tej propozycji.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo proszę. Pierwsze będzie Biuro Legislacyjne. Niech będzie w tym momencie.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, otóż także w naszej ocenie wyraz „lub", który określa koniunkcję nierozłączną, nie będzie rozszerzał merytorycznie projektowanej regulacji, przy tym założeniu, że ono spełnia po prostu funkcję przy dodawaniu planu ogólnego gminy. To jest niejako niezbędny zabieg redakcyjny, żeby plan ogólny także był w wyłączeniu uwzględniony.

Natomiast co do przepisu przejściowego, to my będziemy zgłaszać uwagę, żeby przepis przejściowy przenieść do ustawy nowelizującej z propozycji ustawy nowelizowanej.

Co do tego pominięcia – to jest technika, którą stosuje się przy opracowaniu tekstów ujednoliconych czy tekstów jednolitych. Przepisy przejściowe, które wyekspirowały, pomija się w takiej wersji tekstu jednolitego, żeby zwiększyć czytelność aktu normatywnego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa (druk nr 497).

Informuję, że nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego.

Szanowni państwo, proponuję, aby Komisja niezwłocznie przystąpiła do rozpatrzenia projektu. Czy jest sprzeciw?

Sprzeciwu nie słyszę. Przystępujemy zatem do szczegółowego rozpatrzenia projektu ustawy.

Czy są uwagi do tytułu ustawy? Biuro Legislacyjne, proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Przy tej okazji przekażę uwagi o charakterze redakcyjnym. Prosilibyśmy Komisję o upoważnienie do dokonania zmian o charakterze redakcyjnym i legislacyjnym, które są niezbędne, a nie wymagają poprawki.

W naszej ocenie, ażeby tytuł w pełni oddawał nowelizowane akty normatywne, należy na końcu dodać także wyrazy „oraz o zmianie niektórych ustaw" – tak, jak brzmi tytuł ustawy nowelizowanej w art. 2. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Prosta propozycja.

Czy ktoś jest przeciwko upoważnieniu dla Biura Legislacyjnego do dokonania takich zmian? Nie widzę. Upoważniamy.

Czy ktoś jest przeciwko takiemu tytułowi projektu?

Poseł Piotr Głowski (KO):

Nie ma.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Stwierdzam, że Komisja zaopiniowała pozytywnie.

Art. 1. Czy są uwagi do art. 1? Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Legislator Jarosław Lichocki:

W zmianie drugiej proponujemy skreślić metryczkę, która pojawia się już w art. 24 ust. 13, we wprowadzeniu do wyliczenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Czy są inne uwagi? Czy jest ktoś przeciwko temu, aby Biuro Legislacyjne dokonało takiej zmiany? Nie widzę.

Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła art. 1.

Przechodzimy do rozpatrzenia art. 2. Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Lichocki:

W naszej ocenie druga zmiana w art. 2 powinna stanowić materię przepisu przejściowego ustawy, tak jak wspomniałem na wstępie, ustawy nowelizującej. Tego rodzaju zabieg był dokonywany także przy okazji ustawy nowelizującej planowanie i zagospodarowanie przestrzenne, a przepisy – analogiczne i dosyć zbliżone do projektowanej regulacji art. 8a – były zawarte właśnie w ustawie nowelizującej, a nie w ustawach nowelizowanych. W naszej ocenie taki przepis przejściowy wtedy spełnia wymogi stawiane przez zasady techniki prawodawczej.

To jest prosty zabieg polegający na tym, żeby zmianę drugą przenieść jako art. 2a i doprecyzować, że chodzi o plany ogólne w rozumieniu ustawy nowelizowanej w art. 2. Wówczas art. 2 będzie bez punktów i zmiana będzie polegała na dodaniu planu ogólnego gminy, natomiast przepis przejściowy będzie w artykule następującym po art. 2, czyli w art. 3, a obecny art. 3 byłby art. 4. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Czy ktoś jest przeciwko takiej propozycji? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja upoważnia Biuro Legislacyjne do dokonania takiej zmiany.

Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła art. 2.

Art. 3. Nie słyszę uwag. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła art. 3.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie projektu ustawy.

Proponuję, aby Komisja przyjęła wniosek o uchwalenie przez Sejm projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa (druk nr 497) ze zmianami, które zaproponowało Biuro Legislacyjne, a które Wysoka Komisja zaakceptowała.

Czy jest sprzeciw?

Głos z sali:

Sprzeciw.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Jest sprzeciw. Głosujemy. Kto z pań i panów posłów jest za wnioskiem…

Głos z sali:

Jeszcze logowanie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Logujemy się, tak.

Przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za wnioskiem o uchwalenie przez Sejm projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa (druk nr 497) ze zmianami, które przyjęliśmy?

Proszę, kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Wszyscy zagłosowali?

Proszę o podanie wyników głosowania. W głosowaniu wzięło udział 31 posłów. Za było 18, przeciw – 1, wstrzymało się – 12. Stwierdzam, że Komisja przyjęła wniosek o uchwalenie przez Sejm projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, zawartego w druku nr 497, ze zmianami, które przeprowadzi Biuro Legislacyjne za zgodą Komisji.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła ten wniosek.

Proponuję, aby Komisja wybrała posła sprawozdawcę powyższego projektu. Proszę o kandydatury.

Proszę, pan przewodniczący Kazimierz Plocke.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Proponuję pana posła Mirosława Maliszewskiego.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Czy są inne kandydatury? Czy ktoś jest przeciw? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja upoważniła mnie do tego, abym był posłem sprawozdawcą.

Zakończyliśmy rozpatrywanie punktu pierwszego. Dziękuję państwu za tę momentami żywiołową dyskusję, która wykraczała co prawda poza zakres procedowanej nowelizacji, ale była bardzo istotna i potrzebna.

Przystępujemy do realizacji punktu drugiego porządku dziennego. Szanowni państwo, marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust.1 regulaminu Sejmu, skierował w dniu 7 marca 2024 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania. Przypominam, że zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawach ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawców.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców, pana posła Jarosława Sachajko, w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy. Proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panowie ministrowie, mam przyjemność przedstawić pierwszy projekt z pakietu dwunastu ustaw, które zostały złożone przez koło Kukiz’15, klub Prawo i Sprawiedliwość, a ostatni projekt złożyliśmy również razem z Konfederacją.

Dzisiaj omawiany projekt ustawy o zmianie ustawy o społeczno-zawodowych organizacjach rolników oraz niektórych innych ustaw zmienia trzy ustawy: o społeczno-zawodowych organizacjach rolników, o związkach zawodowych rolników oraz o izbach rolniczych. W ustawie chodzi o to, aby kandydatów na radców rolnych wskazywały właśnie te trzy grupy organizacji. Chodzi o to, aby radcą rolnym nie była osoba anonimowa, wskazana przez ministra, a o to, że tak powiem, aby uspołecznić tę osobę, żeby ona była również odpowiedzialna nie tylko przed ministrem, ale również przed organizacjami społeczno-zawodowymi.

Może powtórzę to, bo w tej izbie już kilkakrotnie padały te słowa Witosa, że żaden, nawet największy geniusz, w tym wypadku minister, nie zapewni przyszłości i pomyślności Polsce – a tutaj myślimy wąsko o rolnictwie – może to uczynić jedynie świadomy

swych praw i obowiązków naród. Tu chodzi o to, aby organizacje społeczno-zawodowe rolników czy związki zawodowe, jak również izby rolnicze, brały udział w wytypowaniu najlepszej osoby, która za granicą będzie reprezentowała interesy Polski, a w tym w szczególności – rolników.

Dnia 25 kwietnia tego roku został rozpisany konkurs na stanowisko radcy rolnego w Pekinie. Konkurs został zamknięty 11 maja. Nie rozmawialiśmy o tej osobie, związki zawodowe czy branżowe również o tym nie rozmawiały. A ta osoba ma bardzo ważne zadania. Już w samym konkursie, poza współpracą z resortem rolnictwa, jest napisane, że ma on „udzielać wsparcia organizacjom branżowym oraz innym instytucjom sektora rolno-spożywczego w przygotowaniu i wdrażaniu działań promocyjnych artykułów rolno-spożywczych na terenie Chińskiej Republiki Ludowej”. Ma udzielać wsparcia polskim podmiotom, ich organizacjom oraz zrzeszeniom z branży rolno-spożywczej. Ma współpracować przy promocji polskich towarów rolno-spożywczych na rynku chińskim oraz monitorować ten rynek. Ma uzyskiwać opinię co do produktów sektora rolno-spożywczego, udzielać wsparcia polskim przedsiębiorcom z branży rolno-spożywczej w ramach prowadzonych przez nie działalności handlowej i inwestycyjnej na rynku chińskim itd.

Czyli ten projekt ma zaangażować również stronę społeczną do wytypowania najlepszej osoby, która by reprezentowała rolników i firmy z branży rolno-spożywczej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Proszę w pierwszej kolejności panie i panów posłów.

Pani poseł Burkiewicz. Proszę bardzo.

Poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję.

Mam pytanie: czy w związku z tym, że dotychczasowa sytuacja nie pozwala na to, żebyśmy mieli odpowiednich reprezentantów, bo tak jak pan poseł powiedział, są konkursy… W ramach konkursów mogą startować na te stanowiska osoby, które będą w konkursach ocenione i będą to, jak sądzę, dobrzy specjaliści. Więc moim zdaniem robienie tego za pomocą ustawy i ustalanie, że to ma być osoba, którą gdzieś ktoś będzie typował… Przecież organizacje mogą te osoby do tych konkursów zaprosić bez tej ustawy. Nie ma tu chyba potrzeby tworzenia ustawy. Chyba że ja się mylę, to bardzo proszę o wyjaśnienie, bo wydaje mi się, że to jest bezcelowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Piotr Głowski.

Poseł Piotr Głowski (KO):

Mam takie pytanie do przedstawicieli rządu, jak gdyby idąc tropem wcześniejszym: czy jest gdzieś zakaz, by organizacje rolników mogły zgłaszać ministrowi właściwemu do spraw rolnictwa kandydatów na stanowisko? Tu cytuję cały fragment. Czy jest gdzieś zakaz, żeby związki zawodowe mogły zgłaszać swoich przedstawicieli? Bo to da nam odpowiedź na pytanie, co dalej robić z tym dokumentem.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski. Proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, doświadczenie wielu lat pokazuje, że dotychczasowi przedstawiciele dyplomacji gospodarczej, których mamy na świecie stosunkowo dużo, nie do końca są skuteczni w promowaniu eksportu polskiej żywności. To jest trochę co innego – promowanie wyrobów przemysłowych, militariów czy innych – a czym innym jest jednak pewna specyfika handlu żywnością. W najważniejszych ze względu na nasze oczekiwania krajach czy też obszarach świata, bo czasami to będzie radca pokrywający zasięgiem działania kilka krajów, na pewno warto

wprowadzać stanowiska radców rolnych. Owszem, jest to jakiś koszt, ale niewątpliwie nam się opłaci, bo zależy nam na szukaniu nowych krajów, nowych możliwości eksportu.

Tak na marginesie – pierwszych radców prawnych wprowadziliśmy w czasie koalicji PiS z Lepperem w 2006 r. czy 2007 r. Pierwsi radcy wtedy pojechali. Chcę oddać sprawiedliwość – bardzo mocno o to zabiegał Andrzej Lepper.

Natomiast chodzi o to, żeby to byli ludzie znający specyfikę polskiej produkcji rolnej, rynku, asortymentów, wolumenu, żeby byli również ludźmi mającymi wiedzę o handlu międzynarodowym. Poza wszystkim powinni być również ludźmi potrafiącymi radzić sobie samodzielnie za granicą, ze znajomością języków, nowych technik komunikowania itd.

Ja do końca nie rozumiem, czy tylko organizacje rolnicze miałyby prawo zgłaszać kandydatów. Jest oczywiste, o czym mówiła pani poseł i pan przewodniczący, że szukając dobrych przedstawicieli, tych najbardziej kompetentnych, powinniśmy szukać i umożliwiać to wielu organizacjom rolniczym, organizacjom, które działają czy na podstawie ustawy o społeczno-zawodowych organizacjach, czy o związkach, czy o Krajowej Radzie Izb Rolniczych. Wyłonienie w drodze konkursu z większej grupy jest zawsze bardziej efektywne niż tam, gdzie kandydatów jest bardzo mało.

Ja zresztą, kiedy również typowałem przedstawicieli do kilku ambasad, to wręcz była prośba i ogłoszenie, żeby jak najwięcej chętnych było zainteresowanych, żeby było z kogo wybierać. Tak na marginesie – potem się okazuje, że wcale nie ma zbyt wielu chętnych, bo i kwalifikacje są wysokie, i rozłąka, i wyjazd zagraniczny. Nie każdego, szczególnie jak ma rodzinę, to do końca interesuje. Więc czy to miałoby być tak, że tylko organizacje zgłaszają, czy rozszerzamy możliwość zgłaszania przez organizacje rolnicze?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dokładnie tak jest, jak przed chwilą usłyszeliśmy.

Ja mógłbym też zadać pytanie, ale może później zadam pytanie, bo nie chcę nadużywać swojej funkcji w stosunku do pana posła wnioskodawcy.

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chce zabrać głos?

Dobrze. Pierwszy był pan przewodniczący Serafin. Jako były poseł jest pierwszy w kolejności.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Dziękuję bardzo.

Panowie ministrowie, szanowni goście, panie pośle Sachajko, nie wiem, co mam powiedzieć na temat projektu jako prezes związku. Najpierw wykonajcie obowiązki, jakie macie wobec związków zawodowych. Szanujcie prawa, które mamy, zamiast dawać nam kolejne prawa korupcyjne. Ja ich nie chcę. Ja ich nie chcę i ich nie będzie.

Wnoszę, aby Wysoka Komisja odrzuciła ten szalony projekt, bo jest to kolejna taka, nie wiem, zagrywka polityczna pod rolników, że znowu im daliśmy prawo.

Wyobrażacie sobie państwo, że ja będę szukał kandydatów na radców handlowych w imieniu państwa polskiego? A od czego jest państwo polskie, administracja rządowa? Mogę zasiąść w jury konkursu, gdy ogłosi go minister. Mogę wyrazić pogląd, jak się do mnie zwrócą. Ale na miłość boską, nie róbmy kabaretu z demokracji. Ja społecznie pracuję na funkcji prezesa. Mam 3,5 tys. zł emerytury. Nikt, ani Obszański, ani kolega z „Ojczyzny”, ani Marek z Samoobrony, nie ma żadnej pensji. My pracujemy społecznie. Może to wreszcie zrozumie Wysoka Izba, że my nie mamy pieniędzy.

Jarek, wymyśliłeś projekt finansowania związku. Przepraszam, mówię per ty, ale akurat jesteśmy po imieniu. Panie pośle. I co? Poszedł się paść. Nie działa, a działa tylko mój. Teraz krajowy związek spełnił warunki ustawowe. Oczywiście pan minister mnie wykluczył, nie wiem na jakiej podstawie i nie wiem dlaczego. Nikt nie został w ogóle poinformowany o rozstrzygnięciu, jakie błędy popełnił we wniosku. Pan, panie Sachajko jako autor nie drąży tego tematu. A nas olewają.

Obecne władze też nas olewają, bo nie są zainteresowane, żebyśmy mieli kasę na działalność. Przy okazji to mówię, bo po co mi to uprawnienie, jak ja nie mam nawet na papier? Nie mówię tylko, że do druku, ale na papier toaletowy w biurze. Muszę pożyczać, żebrać, zbierać składki, bo nie mamy regularnego odpisu. Czemu

nie jesteście w stanie przez lata wprowadzić tego, o co ja walczyłem? W Niemczech, we Francji – od hektara, od wszystkiego jest płacone na wskazany związek, bez wyboru. A dziś daliście nam ustawę, że rolnik musi zdecydować. Żaden nie zdecyduje.

A teraz dodam, że ja zaskarżyłem. Panie przewodniczący i panie pośle Sachajko, niech mi pan pomoże. Zaskarżyłem do WSA postanowienie ministra, a postanowienia nawet nie dostałem jako związek, który spełnił ustawowe warunki. Nie dostałem decyzji. Nie dostałem nawet na papierku żadnego postanowienia. Od obecnego rządu, jak mówię. Nie mówię, że to jest wina tamtego rządu. Chodzi o obecny rząd. Ktoś uznał w tym ministerstwie – cisza nad trumną, koniec, kropka. Nawet nie ma odpowiedzi, więc ja zaskarżyłem. Mało tego, sąd przyjął i minister uznał się też za stronę. Na podstawie czego? Takiego absurdu procesowego to jeszcze nie widziałem. Ja nie wiem, czy wygram ten proces. Nie wiem, czy wygram, bo ja spełniłem…

Natomiast rząd dzisiaj mówi, panie pośle Sachajko, że tam nie ma odwołania się do NSA i ministerstwo nie musi wydawać decyzji w tej sprawie. To przypominam całemu ministerstwu i nie tylko ministerstwu – w każdej sprawie obywatela musi być wydany papier albo odpowiedź negatywna, informacja albo decyzja. Od czego mam się odwoływać, do czego? Ktoś uznaje, jakiś urzędnik podrzędny w ministerstwie, że on nie wyda decyzji? A minister patrzy na to i przymyka oczy.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Panie przewodniczący, proszę kończyć.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Już kończę, już. Ale panie przewodniczący, ja poruszam ważny problem.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Zgoda. Ja pana stanowisko w tej sprawie już poznałem.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Ja wiem, ale chciałbym, żeby posłowie poznali.

Po drugie, wnoszę jeszcze w naszym imieniu, związkowców tu obecnych – i Marka, i kolegi Mariusza z „Ojczyzny" – rozróżniajcie państwo samorząd i związki zawodowe. To nie jest to samo. Nie może być samorząd wyposażony w uprawnienia związków zawodowych. Jeżeli mamy prawo zasiadania w radach społecznych czy nadzorczych, to my, związkowcy, a nie samorząd. Ktoś cały czas na siłę wpisuje te izby, ustawy nowelizuje, wpisuje, wpisuje, wpisuje. A to jest samorząd, w którym jesteśmy wszyscy z mocy prawa. I tak, jak jest w KRUS – sześciu jest z izb, a dziewiętnastu ze związków. Ale tych dziewiętnastu też jest w izbach.

Likwidujcie państwo te bzdury ustawowe, które wprowadziła tamta koalicja, bo tamta koalicja to wprowadziła w 2019 r. czy w 2018 r. Nie wolno takich rzeczy robić, bo deprecjonujecie naszą rolę. Chcecie nam jeszcze dać prawo, żeby potem opowiadać w terenie, że wyposażyliście związek w kolejne uprawnienia. Nie chcę.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Już kończę, puentuję to.

Fundusze promocyjne, ta cała promocja zagraniczna, o której mówicie panowie – ja mogę wygłosić na specjalnym posiedzeniu Komisji swoją tezę – to jest jedna wielka, zorganizowana korupcja. A te prawa typowania radców handlowych to tylko kolejne pieniążki i koneksje dla Krajowej Rady Izb Rolniczych, a nie dla nas, związkowców. Tam dopiero będą się tworzyły sitwy i przerabiały państwowe pieniądze.

Jestem przeciw. Odrzucajcie ten wniosek, bo my jako związek…

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie wniosek, tylko projekt.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

My jako związek jesteśmy przeciw.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan Łukasz Zbonikowski. Bardzo bym prosił o wstrzemięźliwość czasową i mówienie o projekcie, a nie o wszystkim. Proszę.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Można? Można? Ja chciałbym do pana Serafina… Ja muszę wyjaśnić (*niesłyszalne*).

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie, nie. Najpierw pan Łukasz Zbonikowski.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Znów powiedziałem „związkowcy", a ty się odzywasz jako izba. Bądź za, a ja powiedziałem, że związki są przeciw. Rozróżniaj też.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Wygląda na to, że zakończycie panowie tę dyskusję po posiedzeniu Komisji, bo dyskusja między wam nie będzie trwała i zajmowała czasu.

Bardzo proszę, wobec tego pan przewodniczący Piotr Główski.

Poseł Piotr Główski (KO):

Może jeszcze pan Zbonikowski.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Tak? Chce pan, panie pośle?

Prezes zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych Łukasz Zbonikowski:

Tak, tak.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan poseł Zbonikowski.

Prezes zarządu KZRRSP Łukasz Zbonikowski:

Dziękuję bardzo. Dopiero uruchomiłem sprzęt.

Szanowni państwo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panowie ministrowie, chciałbym pochwalić każdego posła, niezależnie od barw politycznych, który wspomni o roli rolnika i który wspomni o reprezentacji rolniczej na jakiejkolwiek funkcji. Chodzi o to, żeby o rolnikach dyskutowali rolnicy. Nie za dobrze się dzieje, jeżeli chodzi o drogę, którą idzie Polska i europejskie rolnictwo, więc może to nie jest głupi pomysł. Za samą ideę naprawdę chwalę, że rozmawiamy i pomyślmy, jak to zrobić, żeby było dobrze.

Natomiast muszę jako prezes Krajowego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych wskazać pewne rzeczy i kierować na nie uwagę. Otóż myślę, że nikt na tej sali, na posiedzeniu naszej Komisji nie jest za tym, aby prawo dyskryminowało jakąkolwiek grupę społeczną albo grupę rolników. Na pewno nie. Myślę, że nawet pan inicjator wnioskodawca też na pewno tego nie chce. Natomiast to prawo niestety tak powoduje. Troszeczkę intuicyjnie o tym wspomniał pan minister Ardanowski, że zawęzi to do trzech bardzo konkretnych grup związków zawodowych, zapominając, że rolnictwo jest szersze.

Naprawdę rolnictwo jest szersze. I w Polsce, i w Europie, i w każdym rozwiniętym kraju są dwa podstawowe rodzaje rolników: rolnik indywidualny i rolnik zrzeszony w spółdzielniach. To jest podstawowe rolnictwo. Nawet w ustawie o izbach rolniczych są tylko te dwie kategorie osób: osoba fizyczna płacąca podatek rolny i rolnik-spółdzielca w rolniczych spółdzielniach. To są jedyne osoby, które głosują, wybierają samorząd rolniczy w Polsce, w izbach rolniczych, dlatego powinniśmy o nich pamiętać. Oczywiście ziemią zajmują się jeszcze różne instytucje, różne koncerny, spekulacyjne itd. Tam się zmieniają właściciele, nawet bez powiadomienia instytucji, które zajmują się nadzorem, bo się opyla udziały. Więc ich nie bierzemy. Mówimy o rolnikach – prawdziwych rolnikach, którzy utrzymują rodziny w Polsce, którzy żyją z pracy na ziemi, troszczą się o ceny, o to, jaka jest polityka rolna w Polsce i w Europie. O tych dwóch grupach nie powinniśmy zapominać, panie pośle.

Myślę, że w ramach autopoprawki, jeżeli ustawa ma w ogóle funkcjonować i iść dalej, powinni być tak samo, jak we wspomnianej przez pana Władysława Serafina ustawie o finansowaniu związków zawodowych, również przedstawiciele rolników zrzeszonych.

Chcę przypomnieć o spółdzielcach. Spółdzielcach, którzy uprawiają ziemię i ich rodziny próbują utrzymywać się w ramach zrzeszenia. Spółdzielczość, szczególnie rolnicza, to nie jest relikt PRL. Ktoś, kto tak twierdzi, ma naprawdę braki w wiedzy. Spółdzielczość na całym świecie jest wymyślona przez kapitalizm dziewiętnastowieczny, wolny rynek. Proszę zobaczyć, proszę analizę zobaczyć. Najbogatsze państwa świata – te, które nigdy komunizmu nie miały – mają najwyższy stopień spółdzielczości. To jest Francja, Niemcy, Benelux. W Danii każdy rolnik jest zrzeszony w jakiejś spółdzielni, każdy, 100% rolników. Mały kraj, a dominują w Europie.

Więc może powinniśmy zachęcać, a nie wprowadzać nowe prawa, które dyskryminują pewną kategorię, jak choćby przedstawicielstwo rolników zrzeszonych w spółdzielniach, szczególnie jeżeli w tym samym czasie debatujemy już kolejną kadencję nad grupami producenckimi. Przecież to też nic innego jak spółdzielnie. Trochę inne, ale spółdzielnie. To są rolnicy-spółdzielcy. A oni mają być pozbawieni reprezentacji w różnych gremiach? To jest to, co muszę powiedzieć z przyjacielską radą, bo uważam, że wszyscy, którzy wymyślili ten projekt i którzy teraz dyskutują nad nim, chcą dobrze. Jeżeli chcemy dobrze, to musimy pomyśleć i poprawiać, bo lepsze jest wrogiem dobrego i o tym trzeba pamiętać.

Nie chciałbym, żebyśmy mylili właśnie te pojęcia, żebyśmy coś dyskryminowali, bo stare prawa trzeba poprawiać, żeby eliminować dyskryminację. Ale jeżeli wprowadzamy nowe, to na pewno nie powinniśmy już u nasady tego zrobić. Myślę, że jesteśmy na takim samym poziomie. Ja nie wiem, jakie jest stanowisko rządowe do tego projektu. Ja nie wiem, jakie ma podejście obecna większość rządowa do tego pomysłu. Może jest tak, że w ogóle nie ma problemu i wszyscy mogą zgłaszać. A i tak minister, zgodnie z kompetencjami, będzie to rozstrzygał.

Inne sprawy, o których już mówię ogólnie, jako były poseł, jako były samorządowiec, jako wieczny propaństwowiec – to ta ustawa nie mówi, jakie kompetencje musi mieć człowiek, żeby być w polskiej dyplomacji i reprezentować nasz kraj na zewnątrz. Myślę, że to jest ważne, bo naprawdę nie każdy, chociaż dobry rolnik, nadaje się do tego, żeby w polskiej placówce dyplomatycznej za granicą godnie nas reprezentował. To jest jedno.

Po drugie, ustawa też nie mówi, kto ma to sfinansować, jakie…

Głos z sali:

Każdy rolnik mógłby…

Prezes zarządu KZRRSP Łukasz Zbonikowski:

Myślę, że nie każdy, wie pan. Bardzo dobrzy są rolnicy, ale tu chodzi o dyplomację…

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Jeszcze raz mówię, że tak dyskusji nie prowadzimy. Do tego służy korytarz.

Prezes zarządu KZRRSP Łukasz Zbonikowski:

To mogłaby być dobra dyskusja na wspólne posiedzenie Komisji Rolnictwa i Komisji Spraw Zagranicznych. Myślę, że tematy bardzo się nakładają. Obycie, znajomość języków, znajomość nie tylko polskiej agrotechniki, ale też i specyfiki rynku, na którym niby mamy starać się sprzedać cokolwiek – myślę, że to są bardzo skomplikowane kompetencje i nie każdy związek zawodowy ma taki zasób ludzi, żeby tam kogoś wysyłać.

Oczywiście ta ustawa też nie decyduje w żadnej mierze, że związek zawodowy w ogóle kiedykolwiek będzie miał zapewnioną tę reprezentację, bo tam i tak jest pełna dowolność ministra, jak czytam w projekcie. Więc też niewiele to daje, ale idąc tokiem logicznego myślenia, nawet to, o czym wspomniał intuicyjnie pan minister Ardanowski, to jest albo za wąsko zrobione, albo trzeba zrobić szerzej, ale na pewno nikogo nie wolno dyskryminować. A jeżeli chcemy naprawdę mieć takie reprezentacje, to powinniśmy zapewnić, jakie są kompetencje, jakie kwalifikacje powinny mieć takie osoby i jak je dobierać, żeby rzeczywiście nie było tak, jak pan Serafin wspomniał, że może być jakaś grupa, która będzie wysyłała za pieniążki przedstawicieli na placówki dyplomatyczne.

Chcę powiedzieć jeszcze jedno. W uzasadnieniu ustawy jest wspomniana COPA COGECA. COPA COGECA jest bardzo ważnym podmiotem. Ktoś, kto zna troszeczkę Parlament Europejski i to, jak on funkcjonuje, to wie, że jest to bardzo opiniodawcza europejska organizacja dla Komisji AGRI przy Parlamencie, która ma więcej wpływu niż polski parlament na polskie rolnictwo. Mamy COPA, która jest zarezerwowana dla organizacji rolników indywidualnych i mamy COGECA, która nazywa się w przetłumaczeniu na polski – Główny Komitet Spółdzielczości Rolnej. A co duży kraj europejski, taki jak Polska, tam wysłał? Trzy organizacje rolników indywidualnych. Nie mają nic do powiedzenia. Wszystkie kraje się dziwią.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Nie są spółdzielcami.

Prezes zarządu KZRRSP Łukasz Zbonikowski:

Tak, nie są spółdzielcami. A są w organizacji COGECA, która jest wymyślona w Europie dla spółdzielczości poszczególnych krajów członkowskich. Po co takie coś robimy? Kolejni polscy ministrowie rolnictwa finansują COGECA, wysyłają przedstawicieli, płacą publiczne pieniądze, ale nikt z nich nie bierze odpowiedzialności. Po co jesteście w organizacji spółdzielczej – wy, rolnicy indywidualni? Blokujecie organizacje spółdzielcze do tego ciała, a i tak siedzicie w COPA i mówicie to samo, bo to COPA jest dla rolnictwa indywidualnego.

Zastanówmy się, bo dyplomacja jest bardzo ważna. Trzeba wiedzieć, co tam robić, a chyba wszyscy na sali widzimy, że więcej podejmuje się decyzji już w Brukseli o polskim rolnictwie niż w Polsce, bo taki mamy układ. Może dobrze, może źle. Ale nie wysyłajmy ludzi niewłaściwych do niewłaściwych gremiów. To jest dobra okazja, żeby o tym pomyśleć i liczę na moich kolegów – Marka, Mariusza, innych – którzy o tym wiedzą, siedzą tam. Nie wszędzie jest sens pakować się w pewne rzeczy, a odpowiednie osoby kierujmy tam, gdzie są odpowiednie gremia.

Dziękując za dyskusję, dziękując za ustawę, mówię – poprawmy ją. Będzie lepiej. Będzie większe poparcie, chociaż nie wiem, jaki będzie ogólny efekt, bo wiadomo, jakie są prawa i jaka jest matematyka. Bardzo dziękuję za głos.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Piotr Głowski. Proszę bardzo.

Poseł Piotr Głowski (KO):

Jedyne moje pytanie będzie skierowane do państwa legislatorów: czy to jest dobry moment? Ale jeżeli jest to dobry moment, to chciałbym zwrócić uwagę na to, że art. 146 konstytucji mówi, że to Rada Ministrów prowadzi politykę zagraniczną Rzeczypospolitej Polskiej. Szukamy najlepszych ludzi, którzy będą reprezentować Polskę za granicą. Nie ograniczajmy tego do trzech punktów, które zostały zaproponowane w tym dokumencie.

Mam wniosek o odrzucenie w całości tego projektu ustawy.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Chciałem zapytać Biuro Legislacyjne, w którym momencie możemy ten wniosek głosować.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Można jeszcze? Można jeszcze słowo?

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, otóż Komisja na podstawie regulaminu Sejmu ma obowiązek przedstawić sprawozdanie o projekcie ustawy. W sprawozdaniu o projekcie ustawy, czyli po zakończeniu pierwszego czytania i przejściu do rozpatrywania, taki wniosek powinien być głosowany jako pierwszy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Teraz pan Zdzisław Łuba, Podlaska Izba Rolnicza.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Panie przewodniczący, panie ministrze, panowie posłowie, panie posłanki, panie pośle Serafinie, czyli co, pan Sachajko źle zrobił, że coś takiego uruchomił?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Chciałem tylko zwrócić uwagę, że to nie jest dyskusja między panami, tylko na temat projektu.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

To nie jest dyskusja.

Ale ja chcę powiedzieć, że dobrze, że pan Sachajko to zauważył, że są wysyłane na placówki dyplomatyczne osoby, które zajmują się rolnictwem. Czyli co, jadą sobie na wakacje? A on musi reprezentować, musi znać język. A że, za przeproszeniem, wie o d… Maryni, to co? Tak ma to wyglądać? Panie Sachajko, ja szanuję pana i bardzo dziękuję. Jak pan Serafin chce jechać, to niech jedzie. Co, my panu bronimy? A z jakiej organizacji – nieważne.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Ale ja nie chcę jechać.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

To po co ta głupia gadka, żeby odrzucić projekt?

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Nie powinni jechać tacy jak ja i ty.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Trzeba było to zgłosić 10 lat temu.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

My krowy mamy doić, siać zboże, a nie na placówki się pchać.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

A więc ja, proszę państwa, mówię tak: albo my jesteśmy za polskim rolnictwem, albo jesteśmy za jakimś cyrkiem. Dobrze, że pan Sachajko to zauważył. Ja pierwszy raz… Jestem w tylu organizacjach i w kółkach rolniczych. Proszę państwa, ja jestem chyba w dziesięciu organizacjach i po co mi to?

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

I w trzech kościołach, nie?

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

No, z szacunkiem dla ciebie, krzyża nie będę zdejmował. Nieważne, katolikiem jestem.

Proszę państwa, do tej pory nie wiedziałem, a jestem w dziesięciu organizacjach, że na naszych placówkach dyplomatycznych są osoby, którzy mają nas, rolników, wspierać. To dobrze, że pan Sachajko to zauważył. Zgłośmy to, bo ja będę występował z dziesięciu organizacji, a może jeszcze z piętnastu? Proszę państwa, czy wiecie, ile jest organizacji rolniczych? Sto dwadzieścia parę. I co do czego? Wychodzi, że nikt o tym nie wiedział. Więc szacunek dla pana posła Sachajko, że to zauważył.

Państwo chyba są też za tym, żeby byli wybierani ludzie kompetentni. Pewnie, że muszą mieć wiedzę o rolnictwie.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

To jest zrozumiałe. A przez kogo mają być wybierani?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo proszę.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Przez ministra rolnictwa. Po to wybieramy ministra rolnictwa, żeby wybrał ludzi kompetentnych.

Głos z sali:

Czy wniosek można złożyć?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Mam prośbę, żeby teraz była runda odpowiedzi udzielonych przez pana posła Jarosława Sachajko do wszystkich pytań, które zostały zgłoszone.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, dziękuję bardzo.

Po pierwsze, to jest projekt, nad którym, mam nadzieję, że państwo posłowie się pochylą. Oczywiście można iść na łatwiznę i nie robić nic, tak jak pan z izb powiedział. Mamy rolnictwo i mamy organizacje rolnicze, tylko nikt nie wie, co się w środku dzieje i kogo tam wysyłamy. Jest tak jak powiedział pan Zbonikowski – dyplomacja jest bardzo ważna i powinniśmy tam wysyłać najbardziej kompetentne osoby. Im więcej osób się nad tym pochyli… Dlatego cytowałem państwu Witosa. Państwo cały czas myślą, że jedna osoba zbawi wszystko. A im więcej osób się nad tym pochyli, tym lepiej.

Tak jak powiedziałem, ten projekt, jeżeli tak Komisja zdecyduje, należy poszerzyć. Nie wiem, dlaczego zapomniałem o bardzo bliskich mojemu sercu spółdzielniach. To jest naprawdę ważna rzecz. Mam nadzieję, że jutro będziemy pracowali nad projektem pracy na kolejne półrocze i myślę, że spółdzielniom trzeba poświęcić co najmniej jedno posiedzenie Komisji. Rolnicy muszą wrócić do organizowania się. Nie mogą być indywidualni, bo jeżeli są tak zatomizowani, jak są w tej chwili, to są dyskryminowani przez większe podmioty.

Wcześniej, przed panem Zbonikowskim, był pan Serafin. Nie wiem, po co były, panie przewodniczący, te wycieczki, że nie zajmowałem się tą ustawą. Ja byłem z kontrolą poselską w ministerstwie i wszystkie dokumenty, które stamtąd otrzymałem, wysłałem do wszystkich organizacji, które złożyły dokumenty. Cieszę się i dziękuję panu za to, że pan złożył skargę do sądu. Bo żeby polskie ministerstwo nie działało w oparciu o Kodeks postępowania administracyjnego, tylko sobie wybierało różne dokumenty, o które prosi, aby uzupełnić, a później odrzuca wniosek, bo nie wszystko było… To po co prosili, żeby uzupełnić przynajmniej część? Więc to, co się stało w tym roku z tą ustawą, to jest skandal i mam nadzieję, że jednak, jak sam pan minister się nie pochyli nad tą ustawą, to sąd się pochyli i przywróci terminy.

A to, że pan się skarży, że nie ma pieniędzy, to po to ustawa powstała, żeby pan miał pieniądze, a nie pokrzykiwał na mnie, że coś za mało robię. Bo przez tyle lat nikt nad tym się nie pochylił, a tylko w ubiegłej kadencji PiS oraz Kukiz'15 i ustawa przeszła. A że tak została dziwnie wykonana przez resort rolnictwa? No, to już mam nadzieję, że sąd nakaże przywrócenie tego terminu.

Pan mówił, że pan przewodniczący nie chce wskazywać osób, które mogły być radcami rolnymi. Pan mówi, że po to wybieramy ministerstwo. Ja uważam, że państwo polskie to jesteśmy my wszyscy. Jeżeli ktoś może cokolwiek dorzucić dobrego do państwa polskiego, to powinien się dołożyć, jeżeli może.

Pan wiceprzewodniczący mówił, że politykę międzynarodową prowadzi Rada Ministrów; ale ta ustawa w ogóle temu nie zaprzecza. Tu wprost jest powiedziane, że to minister ostatecznie decyduje, kogo wskaże.

A jeszcze pan Zbonikowski mówił, że w ustawie nie jest napisane, jakie oni mają spełniać wymagania. Jest napisane w pkt 2: kandydaci na stanowisko, o których mowa w ust. 1, powinni spełniać wymagania określone w ogłoszeniu o naborze na dane stanowisko. A w naborze, który jest, zostało powiedziane, jakie kwalifikacje musi mieć osoba, jakie musi mieć doświadczenie, żeby mogła być przedstawiona ministrowi do wyboru.

Tak jak powiedziałem, cała ustawa ma zmienić myślenie o polskim rolnictwie, że to nie tylko minister jest odpowiedzialny, ale my wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za to, co się dzieje za naszymi granicami. Radcy rolni są wyjątkowo ważni, bo to oni właśnie mają pomagać całemu sektorowi rolno-spożywczemu i firmom w niego zaangażowanym, żeby pozyskiwać rynki. Bo nie chodzi tylko o to, żebyśmy wyprodukowali w najwyższej jakości. Równie ważne, jak nie ważniejsze, jest to, żebyśmy towar sprzedali w dobrej cenie.

A więc zachęcam do prac nad ustawą. Tak jak mówiłem, jest ona przedstawiona. Można ją poprawiać, jak Wysoka Komisja by uważała. I tak myślałem, że wcześniej ktoś wyskoczy z wnioskiem o odrzucenie w pierwszym czytaniu. Aczkolwiek wydaje mi się, że to będzie błąd. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o społeczno-zawodowych organizacjach rolników oraz niektórych innych ustaw (druk nr 245).

W dyskusji padł wniosek o odrzucenie tego projektu. Przystępujemy do głosowania. Proszę panie i panów posłów o przygotowanie się.

Proszę o uważne przysłuchanie się komunikatowi. Kto jest za przyjęciem wniosku pana Piotra Głowskiego o odrzucenie projektu ustawy zawartego w druku nr 245? Kto jest za odrzuceniem? Dziękuję. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Proszę o podanie wyników głosowania. W głosowaniu wzięło udział 27 osób. Za wnioskiem o odrzucenie głosowało 19 osób, przeciw – 8, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że Komisja rekomenduje odrzucenie projektu ustawy.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie projektu ustawy. Komisja przyjęła wniosek o odrzucenie.

Proponuję, aby Komisja wybrała posła sprawozdawcę do reprezentowania nas przed Wysokim Sejmem.

Proponuję pana przewodniczącego Piotra Głowskiego. Pan przewodniczący wyraża zgodę?

Poseł Piotr Głowski (KO):

Tak. Wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Czy jest inna kandydatura? Nie ma. Stwierdzam zatem, że Komisja dokonała wyboru posła sprawozdawcy.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.